

Lin 58 cm Marek Augustyniak

Pięknego lina na złoty medal złowił Marek Augustyniak w niedzielę, 30 marca br.: „Ta historia zaczęła się tydzień wcześniej. W tych dniach mieliśmy wraz z rodziną wykupioną wycieczkę zagraniczną, jednak nie było nam dane na nią pojechać. Co zrobić z wolnym tygodniem? Już wiedziałem co... Zacząłem regularnie zanęcać łowisko, które mam do-słownie na wyciągnięcie ręki. To połączone z Wisłą starorzecze, które jest zalewane w okresach, gdy jest ponad dwumetrowy przybór wody.



Moja mieszanka składała się z kukurydzy, grochu, jako lepszca użyłem zwykłej zanęty spożywczej ze sklepu, do tego dodałem jeszcze sporo krojonych rosówek, całość wymieszałem z ziemią w proporcji 1 do 1. Po trzech dniach wziął pierwszy lin, mierzył 40 cm. Użyłem na przystawkę ze spławikiem, mój sprzęt to teleskop z przelotkami, żyłka 0,20 mm bez przyponu i haczyk nr 6, na który zakładałem od 5 do 7 czerwonych robaków. W czwartek, piątek i w sobotę miałem po 3 liny, które mierzyły od 40 do 50 cm.

W niedzielę, 30 marca, nad wodę znalazłem się dopiero o 9 rano. Zarzuciłem jedną wędkę, a drugą próbowałem przebroić po uszkodzeniu spławika. Nawet nie zacząłem jeszcze nęcenia, gdy kątem oka spostrzegłem zanurzający się spławik. W podbieraku wydłowa 50-centymetrowy lin, chwilę później kolejny. Około godz. 11 przyjechał kolega Robert, któremu zrobiłem relację z wydarzeń na łowisku. Jakby na potwierdzenie tych słów zobaczyli kolejny, delikatny odjazd. W chwili po zacięciu wiedziałem, że to będzie duży „prosiaczek”. Ryba walczyła zaciekle, kołowrotek grał najpiękniejszą melodię, kolega czekał z podbierakiem. Ale lin był nieustępliwy, murował do dna i nie dał się od niego oderwać. Po dziesięciu minutach zapasów zobaczyli go dosłownie dwa metry od brzegu. Kiedy kolega ruszył w jego stronę z podbierakiem, lin znów odjechał na wodę. To był jednak jego ostatni zryw. Przykręciłem hamulec i po chwili zotłuski wydłowa w podbieraku. Z emocji dygotały mi ręce i nogi. Miara pokazała 58 cm, ale lin nie był ciężki, ważył tylko 2,74 kg. Po tej walce do końca dnia brałem już nie było, ale ta ryba i tak była ukoronowaniem całego tygodnia przygotowań i wędkowania.”

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

4 czerwca 2025, 00:16